

## KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14<sup>00</sup> spotkania w terenie  
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15<sup>00</sup>  
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18<sup>00</sup>  
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17<sup>00</sup>  
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18<sup>00</sup>  
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17<sup>00</sup>  
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18<sup>00</sup>  
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - trzecia środa godz. 18<sup>00</sup> WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

### ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

*Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezynska 17, lokal nr 10.*

ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>.

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI  
pierwszy czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. INTERNETU ostatnia sobota m-ca godz. 15<sup>00</sup>

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

Spotkania KOLPORTERÓW LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 17<sup>30</sup>

### RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16<sup>00</sup>  
03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17, domofon „10” (suterena)

Najbliższe spotkanie odbędzie się **18.03.2006 g. 16-00**

*email: warszawa@aa.org.pl*

*strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>*

### KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się **22.04.2006r. w Świdrze (Ośrodek Celników)**

*Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup,*

*Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do*

*Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG*

**mit yng @ o p . p l**

**lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury czwartek w godz. 18<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup> do PIK.**

### PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup> Warszawa ul. Berezynska 17 lok. Nr.10 **tel. 616-05-68**

Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA/MAZOWIECKA - II wt.**

Środy - dyżury pełni Intergrupa

**WARS**

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

**MOKOTÓW**

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

**PÓLNOC**

*Biuletyn Regionu Warszawa*

# MITYNG

**NIE JESTEM SAM!**

NUMER 01/103/2006 / *Ukazuje się od października 1992* / **STYCZEŃ 2006**

**Jestem trzeźwy ... I co dalej?** Kilka lat temu znalazłem się w trudnej sytuacji. Fakt - nie piłem. Jednak często czułem się rozdrażniony. Nadal kilka razy w tygodniu uczestniczyłem w mityngach. Niestety przestały one być źródłem oczekiwanego spokoju. Z niektórych wychodziłem nawet bardziej rozdrażniony. Czułem się znudzony, zdegustowany. Oczekiwałem, że ktoś coś ciekawego powie... a tu nic; tylko kilka starych banałów. Wielu przyszło na mityng "wyrzucić" coś z siebie i na drugiej części już ich nie było. Pozostawiając brudy swego życia działali na mnie wyjątkowo zniechęcająco. Tyle wybujałego egocentryzmu trudno spotkać gdzie indziej. Nie potrafiłem znaleźć w sobie niezbędnej akceptacji i tolerancji, a przede wszystkim nie znalazłem sposobu patrzenia na wydarzenia, których byłem świadkiem. Choć o sobie mówiłem, że jestem trzeźwy to jednak wewnątrz narastał niepokój. Na zewnątrz przywdziewałem maskę spokoju, ale to tylko maska, która w każdej chwili mogła eksplodować. Innych mogę wprowadzić w błąd, ale własnego sumienia nie oszukam, nie zagłuszę. Jak bumerang powracało pytanie **Jestem trzeźwy ... I co dalej?** Czy jestem zadowolony z osiągniętego życia? Brakowało mi wiele. A tu jeszcze okazało się, że tak wielce pożyteczny do tej pory mityng przestał spełniać moje oczekiwania, nie przynosił ukojenia. Przez moment przyszła mi myśl - a może przestać chodzić na mityngi? Przecież to tylko strata czasu. Dzisiaj Bogu dziękuję, że nie uległem tym pokusom. Nawet nie chcę spekulować, gdzie teraz mógłbym być. Za to przyszło mi do głowy pytanie, czy czasem ja nie jestem taki, jak inni uczestnicy mityngu, o których próbuję formułować złe zdanie?. Odpowiedź była przykra. Ja zaledwie potrafiłem powtórzyć kilka wyświechtanych powiedzeń, które zapamiętałem a do tego nie za bardzo uczciwie traktowałem. Kombi nowałem - może są i dobre, ale dla innych, ja potrzebuję czegoś więcej. Niestety nie wiedziałem, czego? I wtedy przypomniałem sobie jak ktoś **nazwał naszą wspólnotę pewnego typu bankiem**. Była to ciekawa idea. Znalazłem w niej wiele analogii z obserwowanymi codziennie przypadkami. **Po pierwsze** – przyjazna atmosfera, pełna zrozumienia wobec potrzeb zgłaszającego się po pomoc nowicjusza. Trudno się temu dzi-



wić. Wszyscy kiedyś przeżywalimy emocje pierwszego mitingu, i pamięć o nim jest nadal bardzo żywa. **W takiej sytuacji łatwo sięgamy do skarbcza doświadczeń, które sprawdziły się w naszym życiu i sprawiły, że dzisiaj nie pijemy.** Bardzo chętnie dzielimy się nimi z nowymi. W wyjątkowych sytuacjach zdarza się, że wspólnota ponownie udziela kredytu mimo lekceważącej postawy petenta, bo doświadczenia wspólnoty mówią, że czasami trzeba kilka razy próbować. Jeśli ma się tyle szczęścia, że przeżyje się ostatnią wpadkę to kolejna próba może zakończyć się sukcesem. Normalny bank tej szansy nie daje. Jednak warto się zastanowić, dlaczego bank może pomagać potrzebującym? - Bo do tego banku wielu przynosi swe doświadczenia, a jeszcze bank posiada wielkie zaplecze w postaci autoryzowanej literatury. Pojawia się tylko problem, jeśli na mityngu zjawia się jedynie potrzebujący, **bo kto im powie, że jest nasza literatura**, w której możemy znaleźć odpowiedź na swoje życie? Kto powie, że oprócz tego mitingu istnieje jeszcze cały świat AA? By o tym mówić należałoby samemu o tym wiedzieć i być przekonanym o skuteczności. Inaczej słowa brzmią jak wytarty banal. Druga rzecz, która kojarzy mi się z bankiem to, to że pewność siebie, zadowolenie, itp... posiadają właściciele kont, którzy nadal składają w banku swe doświadczenia. W chwili kryzysu, który może trafić się każdemu, mają wielką szansę skorzystania z pomocy banku. Natomiast ten, kto potrafi tylko wyciągać rękę po pomoc może któregoś dnia spotkać się z niechęcią. **Podróż na gapę nie zawsze kończy się sukcesem.** Wypada teraz powiedzieć, co ja uczyniłem w chwili wspomnianego kryzysu. Przede wszystkim zaangażowałem się do służb w grupie AA a później poza nią. Pomogło mi to uniknąć samotności. Powoli, w praktyce poznawałem zasady, według których należało żyć. Sam mityng dla mnie jakby odżył i stał się ciekawszy. **Przestałem być sam dla siebie jedynym punktem odniesienia.** Wyglądało na to, że do tej pory stałem na progu wspólnoty obawiając się wejścia do środka. Zupełnie jakbym stał w przeciagu, co na zdrowie raczej nie wychodzi. O korzyściach, jakie osiągnąłem ze zmiany postawy wobec AA mógłbym gadać długo; nie o to chodzi. Spróbuję opisać to, kiedy indziej. Teraz spieszę się na spotkanie zespołu literatury w naszym PIKu. Jedno jest pewne - nigdy w życiu nie czułem się tak we własnym domu jak obecnie. Warto było zdobyć się na odrobinę wysiłku. Życie znów nabrało sensu a i ludzie stali się bardziej przyjaźni. O tym kiedyś marzyłem. *Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 10.11.2005*

#### Praca nad programem w Punkcie Informacyjno Kontaktowym, Berezynska 17

*Mandatariusze grup AA - ogłoszcie i zaproszcie swoich przyjaciół!*

**07-01; Warsztaty „Służby w Grupach” g. 15-00 Berezynska 17, domofon 10.**

**14-01; warsztat tematyczny KONCEPCJA III, g. 15-00, Berezynska 17, lok 10**

**Kolejne warsztaty Koncepcji w 2 SOBOTĘ KAŻDEGO MIESIĄCA**

**Dyżury telefoniczne „Sawa” w PIK – STYCZEŃ 2006**

**03-01 KONTAKT; 10-01 INTER. MAZOWIECKA;**

**17-01 OLSZYNKA;**

**24-01 NIMB; 31-01 REMBERTOW;**



**telefon w PIK oraz przez internet”,** która odbędzie się **10 grudnia o godz. 10.00 w PIK na Berezynskiej.** Rezultatem tych warsztatów będzie raport zbierający doświadczenia. **Robert** skarbnik poinformował, że suma zebranych składek z grup w dniu 2.12.05 wynosi 1266 PLN. z 43 grup. Wydatki w listopadzie: 308 zł. - literatura, 338 zł - Region i 340 zł - BSK. Sprawy różne Grzegorz poinformował, że sala dla mitingu "Wisła" jest opłacona do końca roku. Intergrupa podjęła decyzję o opłacaniu wynajmu sali na ten mityng w przyszłym roku. Grupa Ulga z ul. Siennej w Warszawie prosi o wsparcie. Spotkanie zakończono modlitwą o "Pogodę ducha"

*Sekretarz Intergrupy WARS Bogdan*

**Sprawozdanie ze spotkania Intergrupy SAWA w dniu 26.11.2005r.** Rozpoczęliśmy tekstem „Jestem odpowiedzialny”. Spotkanie poprowadził w zastępstwie Beaty – Andrzej Sandomierz. Odczytał preambułę AA. Wspólnie odczytano 12 tradycji AA. Obecne było 24 osoby z 19 grup. **Sprawozdanie służb:** skarbnik Teresa z poprzedniego miesiąca: 323,31 zł; wpłaty z grup: 345 zł; razem 668,31 zł. Wydatki: Mityng: 168 zł; książeczki adresowe: 100 zł; skrytka – 35 zł; zwrot Zdroju: 30 zł; BSK; 50 zł; REG: 50 zł; razem wydatki 439 zł; pozostało 228,31 zł. Kolporter literatury – Ryszard przejął literaturę od Eryka, zakupił Mityng i książeczki adresowe. W sprzedaży są nowe naklejki „Żyj dniem dzisiejszym” i „Przyjaciel Billa W” w cenie 4 zł, a także „Kalendarze 2006r.” w cenie 2,50 zł. Zakł/Karne Białoleka – w zastępstwie Grażynka: w listopadzie mityng rocznicowy (XI rocznica powstania grupy) prośba o osoby chętne do niesienia posłania w Z/K. Redaktor Mityngu Lechu – prośba o dostarczanie wcześniej danych o rocznicach grup i ogłoszeń Mityngu. Łącznik internetowy – nieobecny. Zespół d/s literatury – Stasiak – pracują nad nowym wydaniem kalendarza 2007, zachęca do pisania do Mityngu i przychodzenia na warsztaty w PIKu Berezynska 17. PIK – koordynator Andrzej – dyżury przy telefonie regularne – zwiększyło się zainteresowanie osób do niesienia posłania. Ustalono dyżury we wtorki w styczniu: 03.01 – Kontakt; 10.01 – Intergrupa Mazowiecka; 17.01 – gr. Olszynka; 24.01 – gr. NIMB; 31.01 – gr. Rembertów. **Więści z grup:** TARGÓWEK – służby obsadzone, brak kolportera. OSTROBRAMSKA – brak mandatariusz , grupa liczna, samowystarczalna, korzystają z literatury AA: Refleksje, 12x-12, Anonimowi alkoholicy wkraczają w dojrzałość, jest kolporter literatury, dobre stosunki z proboszczem. REMBERTÓW – brak herbatkowego, odbędzie się mityng roboczy, praca w oparciu o literaturę AA, średnio uczestniczy około 20 osób, sal opłacona. LOURD – odbyła się XIV rocznica powstania grupy, stały kolporter literatury – Andrzej i Ela, zakupują ulotki i rozkładają w parafii, I część mityngu: Refleksje; II część „12x12”. AUXILIUM – prośba o wsparcie. SKARYSZEWSKA – grupa dość liczna, brak skarbnika, jak do tej pory pracują w oparciu o „24 godziny” i „Desiderata”, „12x12”, w najbliższym czasie mityng roboczy. OLSZYNKA – przychodzi około 20- 25 osób, służby obsadzone, kolporter literatury. ISKIERKA – Wołomin – brak rzeczniczki i herbatkowego, dostarczają ulotki do aptek, poradni i opieki. ECHA LESNE – około 15-20 osób, służby wszystkie wybrane, ostatnio słuchają tekstów z kaset „Jak to widzi Bill” i „Tradycje”. NARESZCIE – Zielonka – niosą posłanie do Drewnicy, brak mandatariusza. ALBERT – Pułtusk – tydzień temu mityng rocznicowy, około 50 osób, pracują w oparciu o literaturę AA. PRZEMIE-NIENIE – detox, 1,5 godz. bez przerwy. KONTAKT – ostatnia niedziela spikerka, służby obsadzone. BRÓDNO – godz. 18.00 w klubie Jowisz, mała grupa, jest tylko skarbnik, korzystają z literatury AA. TARCHOMIN – jest tylko jedna służba – mandatariusz, prowadzący z łapanki. WIŚNIEWO – służby obsadzone, duża rotacja. PRZY TRAKCIE – brak kolportera, potrzeba zrobienia inwentury, PORANEK – odbyła się XII rocznica grupy, jest już prowadzący mityng. NIMB – ostatni mityng miesiąca spikerka, przychodzą nowe osoby, służby się powykruszały, jest rzeczniczka i mandatariusz. **Wolne wnioski:** prośba o przekazywanie na mityngach poprzez mandatariuszy o Warsztatach odbywających się w PIK-u na Berezynskiej 17. 17 grudzień spotkanie intergrupy SAWA. 03.12 Warsztaty „Krok 12” godz. 15:00 poprowadzi Elżbieta z gr. NIMB. 10.12 Warsztaty „Jak skutecznie informować o AA na dyżurach w PIK-u” godz. 10:00. 10.12 Warsztaty „Koncepcja 2” godz.15:00. Omówiono Tradycję XII głos zabrali: Andrzej i Marek. Spotkanie zakończono modlitwą o „Pogodę Ducha”.

*Sekretarz Intergrupy Elżbieta.*

**Sprawozdanie ze spotkania Intergrupy Mazowiecka** 1.Przywitalismy się tekstem „Jestem odpowiedzialny” 2.Wspólnie odczytaliśmy 12 tradycji AA. 3.Rzecznik Adam przedstawił proponowany porządek spotkania. 4.Odczytałem raport z poprzedniej intergrupy. wywiązała się dyskusja na temat zaopatrzenia grup nowopowstałych w ulotki i materiały z intergrupy. Padł wniosek Eryka, aby po półrocznej przynależności i późniejszym formalnym zgłoszeniu odbywało się to automatycznie. Wszyscy uczestnicy po głosowaniu przyjęli go jednogłośnie. Rzecznik odczytał fragment „Karty konferencji” w celach informacyjnych i poznawczych. Raport służb: Krzysiek-skarbnik:Kapelus 43,40,wydatki 30 zł. opłaty za salę. Stan kasy 248zł.(na dzień 5 listopada). Wydatki 20zł.(20 mitingów),20zł.(20 mitingów jubileuszowych),16zł.(16 skrytek),20zł.(ulotki),165zł (spłata komisji-literatura),50zł.(Region,których Krzysiek jeszcze nie wpłacił). Razem wydatki 291zł.,a wpłaty+saldo180zł+248zł.=428zł-291zł to zostaje w kasie137zł. Marek kolporter-Przekazana literatura w komis na grupy wynosi 1100zł. Prośba Marka o apel mandatariuszy na grupach i finansowe wsparcie intergrupy,a tym samym jej doposażenie w literaturę. Kolporter ma 10% upust na literaturę. Te pieniądze mógłby przeznaczyć na zwiększenie funduszu literatury. Bądź też na, że po literaturę dojeżdża do Warszawy (dobrze by było dwa razy w miesiącu), a taki wyjazd też się wiąże z kosztami. Marek wystąpił do skarbnika o zwrot kosztów przejazdu. Andrzej ZK- był na zespole. Wiodący temat to historia grup w ZK i ich rozwój. A także jak pełniej i lepiej nieść posłanie w ZK.Wnioski Andrzeja są takie:brak realizacji. Dużo się mówi, a mało robi. Andrzej PIK-Podziękowanie Andrzeja dla przyjaciół Darka i Pawła za obsadę punktu. Bez ich zaangażowania wywiązanie się intergrupy z tej służby nie było by możliwe. Informacje ze skrzynki intenernowej-rzecznik Adam dostaje średnio do trzech komunikatów dziennie. Prosi o adresy przyjaciół na tą skrzynkę,aby mógł dalej rozysłać otrzymane materiały. Następny temat dotyczy 25 Konferencji Służb, która odbędzie się na wiosnę. Apel o zgłaszanie kandydatów do służb Regionu: Rzecznik Regionu, sekretarz Regionu, kolporter, przew. komisji ds. organizacyjnych, łącznik ds.internetu.A także służb do Rady Krajowej: kandydat na powiernika, członek komisji organizacyjnej. Więści z grup: Grupa,„Nasz Czas” Legionowo-zmienił się mandatariusz. Jest nim teraz Marek. Grupa,„Feniks Legionowo-praca nad trzema pierwszymi krokami. Wszystkie mitingi otwarte. Przychodzi ok.10 osób. Grupa „Miłość”NDM-nie ma grupy w rozpisce. Grupa „Źródło”-nie istnieje także w rozpisce. Wolne wnioski: Jeden z nich dotyczy dorobienia kluczy do PIK,aby miała je nasza intergrupa.Druga dotyczy płacenia za salę literaturą AA.W naszej intergrupie robi to kilka grup. Grupa „Przebudzenie” z NDM opracowała spis mitingów w najbliższej okolicy,aby ten który potrzebuje mógł łatwo znaleźć pomoc. Pożegnaliśmy się modlitwą „O pogodę ducha”.

*sporządził Piotrek*

**SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY WARS** w dniu 2 grudnia 2005r. Spotkanie rozpoczęto tekstem "Jestem odpowiedzialny". W spotkaniu wzięło udział 39 przedstawicieli grup. Dyżury w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym - SRODY w godz. 16.00- 21.00 **4 styczeń - Wszechświat; 11 styczeń - Syrenka; 18 styczeń - Odnowa; 25 styczeń - Dziesiątka** Sprawozdania ze służb Intergrupy złożyli: **Jacek, Mirek i Bogdan Jacek** poinformował o posiedzeniu Rady Regionu. W radzie Regionu uczestniczył Witek Dyrektor BSK. Witek poinformował o pracach nad utworzeniem dla Regionów subkont. Ponadto na radzie Regionu ustalono: Przekazanie nadwyżki finansowej do BSK Zakup komputera dla PIK. Komputer ten będzie wykorzystywany do dyżurów internetowych. Dyżurujący będą mogli korzystać z baz mityngów, ośrodków detoksykacyjnych, poradni odwykowych itp. Ustalono temat wiodący na następną Konferencję Regionu - "Niezależność w Jedności. **Mirek** poinformował o planowanych sesjach warsztatowych organizowanych z inspiracji Komisji Informacji Publicznej i Współpracy z Innymi Służby Krajowej dotyczących służb obsługujących telefony kontaktowe AA oraz Internet oraz dla służb 12 kroku. Pierwsze planowane sesję zorganizuje Region Łódź w lutym i marcu przyszłego roku Ponadto Mirek poinformował a planowanych warsztatach "Jak mówić o AA poza AA" oraz o inicjatywie Piotra z ZK Regionu o planowanym spotkaniu z "weteranami" zakładającymi grupy AA w Zakładach Karnych. **Bogdan** poinformował o pracach przygotowawczych do organizowanej przez Region sesji warsztatowej "**Jak skutecznie i zgodnie z zasadami i Tradycjami informować o AA przez**

##### Zza krat #####

**Nie wstydę się tego, kim jestem, bo nie jestem sam!**

Mam na imię Janek i jestem alkoholikiem. Na dzień dzisiejszy nie wstydę się tego i w pełni się z tym zgadzam, ale nie zawsze tak się przedstawiała sprawa. Moje pierwsze spotkania z Grupą AA odbywały się w atmosferze ciekawości zobaczenia, z czym to się jada oraz z chęci pogadania ze znajomymi, którzy w tej grupie byli. I trwało to jakiś czas. Nigdy jednak nie identyfikowałem się jako alkoholik - bo przecież ja nim nie byłem. Nie spałem po parkach na ławkach, nie miałem żadnych trzęsawek, czy innych dolegliwości słuchowo – wzrokowych. No to, jakim ja byłem alkoholikiem?

Jednak z biegiem czasu coś się we mnie otworzyło. Zacząłem przysłuchiwać się ludziom na mityngach. Powoli otwierały mi się oczy. Bardzo mocno utkwily mi w głowie słowa jednego z przyjaciół: „Przynies swój tyłek na mityng, a głowa dojdzie w swoim czasie”. Teraz już wiem, że taka jest prawda. Przekonałem się na sobie. Chociaż długo to trwało. Jednak jestem z tego dumny. To znaczy nie szczyć się tym, że jestem alkoholikiem, bo pewnie nikt nie chce nim być, ale już znam swój problem. Wiem, że jest to choroba, z którą można walczyć i można wygrać. Kiedyś usłyszałem świadectwo przyjaciela. Zawarł w nim rozmowę ze swoim terapeutą, który na stwierdzenie „nie mam delirki ani innych cudów” odpowiedział mu: „Stary, to pij – a wszystko przed Tobą”. Słowa te pamiętam każdego dnia „Pij, a wszystko przed Tobą”. Tylko, po co to wszystko? Słyszę jak dookoła umierają ludzie, bo nie odnaleźli się w świecie, bo nie potrafili odstawić kieliszka. Czy tak ma wyglądać moje „wszystko”? Otóż nie!

Ja już osiągnąłem swoje dno, czas najwyższy odbić się od niego. To woda doprowadziła do tego, że po raz drugi siedzę w więzieniu. Pijąc byłem odważny, ale i głupi. Nie było hamulców. Dopuściłem się najgorszych z możliwych rzeczy – zginęli ludzie. Wstydę się tego i pamiętam o tym każdego dnia. Już nigdy nie będę żył z czystym sumieniem, bo to powraca jak bumerang. Ale teraz mogę żyć inaczej. Program daje mi gwarancje innego życia, a ja chcę to wykorzystać. Wiem, że nie pije już 11 lat. Mogę żyć. Żyję. Mam wspa- niałą żonę i przewspaniałego urwisa, który ma 15 miesięcy. A najważniejsze, że żona we mnie wierzy i wspiera mnie. Długa droga jest przede mną. Pewnie nie jeden raz jeszcze coś zaboli, ale ja swój cel już znam! Chcę być trzeźwym alkoholikiem i cieszyć się swoim życiem. Marzę o szczęściu i zgodności. Spełnię to. Teraz znam siebie i swoją chorobę – wiem, jak z nią żyć. Grupa AA, moi przyjaciele z Grupy, mityngi – to dzisiaj mój sposób na życie. Muszę jeszcze trochę czasu spędzić w więzieniu, ale mogę to uczynić z korzyścią dla siebie! Jeśli już teraz pracuję nad sobą, swoim zachowaniem, sposobem myślenia – to wiem, że przyniesie mi to korzyści. Na szczęście spotkałem fajnych ludzi, którzy nie mówią mi „musisz”, ale mówią: „stary, Ty też możesz!” Ja im uwierzy-łem. Pragnę tego z całego serca. Chcę cieszyć się życiem. Oni nauczyli mnie ufać innym. Pokazali, że jest bezinteresowna przyjaźń. Nauczyli mnie słuchać ludzi, rozmawiać z nimi. Nie wstydę się tego, kim jestem, bo nie jestem sam! Dziękuję wszystkim przyjaciołom z grupy „Mokotów”

*Janek, alkoholik*

**dzisiaj  
idź na mityng  
czytaj literaturę  
rozmawiaj ze  
sponsorem  
a  
odnajdziesz  
drogę do Boga  
który ci  
pomoże!**

## WARSZTATY-SPONSOROWANIE, PŁOCK 03.09.2005

(Dlaczego jest mi potrzebne?)

"Co AA rozumie przez sponsorowanie? Wstąpienie do niektórych organizacji wymaga wprowadzającego kogoś, kto poręczy za ciebie i zarekomenduje jako odpowiedniego kandydata. Ale w AA nie o to chodzi. Może się do nas przyłączyć każdy, kto pragnie przestać pić!

W AA sponsor i podopieczny są równi wobec siebie jak Bill i doktor Bob.

Zasadniczo proces sponsorowania polega na tym, że alkoholik, który w programie zdrowienia osiągnął już pewien postęp, dzieli się tym doświadczeniem- w sposób ciągły i w indywidualnej formie z innym alkoholikiem, który usiłuje osiągnąć lub utrzymać trzeźwość poprzez AA " Sponsorowanie. Pytania i odpowiedzi str. 6

### KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERA TURY

Praktyka dowodzi, że nic lepiej nie umacnia niezależności od alkoholu, jak intensyw- na praca z innymi alkoholikami. Ten sposób jest zawsze skuteczny. Nawet wtedy, kiedy inne zawodzą.

Anonimowi Alkoholicy str. 77

Alkoholicy z łatwością przekazują sobie wzajemnie doświadczenia związane z chorobą i zdrowieniem. Jest to dar Boży dla nas, a przekazywanie go innym, nam podobnym, jest tym właśnie celem, który ożywia Anonimowych Alkoholików na całym świecie. 12/12str. 151 Zarówno ty, jak i twój podopieczny, musicie na co dzień kroczyć drogą, która zapewnia wam duchowy rozwój. Jeśli nie będziesz ustawał w wysiłkach zdarzą się rzeczy niezwykle.

Anonimowi Alkoholicy str. 86

Funkcjonujące w grupie AA programy aktywnego sponsorowania przypominają wszystkim jej uczestnikom o tym, co stanowi podstawowe zadanie grupy. Służą one integracji grupy, nie pozwalając jej zapomnieć, że "najpierw sprawy najważniejsze".

Sponsorowanie. Pytania i odpowiedzi. Str. 24

### WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW WARSZTATÓW

Nie lubiłem sponsorowania, bo chylić przed drugim człowiekiem głowę mi nie pasowało.

Dzięki sponsorowaniu, ja wiem, co ja chcę, ja wiem, czego ja pragnę, zauważam drugiego człowieka

To ciągły proces, kiedy jeden człowiek patrzy na drugiego.

Chodzi tu oto, żeby nauczyć się, być może, powtarzać drogę, zawsze jest lepiej iść po śladach kogoś, kto już umie się poruszać.

Jak ja mogę sponsorować - Mogę dać tylko to co sam posiadam.

Sponsorowanie to taka duchowa wymiana.

Jeśli Ty masz czas dla AA, to ja mam czas dla Ciebie, jeśli Ty nie masz czasu dla AA, to szkoda mojego wysiłku. Jeżeli nie ma Cię na mityngu, to ja za Ciebie nie będę trzeźwieć.

Jeżeli coś mnie dręczy, coś mnie boli, to mam sponsora, tego drugiego alkoholika, który do- brze mnie zna i może przekazać mi swoje doświadczenia na dany temat.

Moje losy w AA były różne, wielokrotnie zapijałem, ale zawsze w okresie, kiedy miałem sponsora i utrzymywałem z nim kontakt - nie piłem. Nie umiem utrzymywać poprawnych stosunków z drugim człowiekiem i do tego potrzebny mi jest sponsor. Uczy mnie zbliżenia do drugiego człowieka. To, że ja po tych wszystkich moich zapiciach szybko wracałem do AA, jest zasługą mojego pierwszego sponsora. Sponsor przywiązał mnie do Wspólnoty, pomógł ją zrozumieć, pokazał mi wartość Wspólnoty Sponsor to jest człowiek, który otworzył mnie na AA, na tyle na ile ja potrafię i rozumiem, spowodował, że wspólnota jest mi bliska i, że ja też powinienem coś w tę Wspólnotę włożyć.



Nie potrafię dokonać obrachunku, gubię się w słowach, to taka bezsilna złość, nic mi nie wychodzi.

To, co najczęściej stosuję to powiedzenie „bądź wola Twoja” staram się podobać sobie rano i wieczorem, czasem towarzyszy mi poczucie krzywdy.

Obrachunek moralny prowadzę dla żony, dzieci, choć wiem, że to nie ta droga.

Przy spowiedzi wyznawałem swoje grzechy, dziś zastanawiam się nad przyczynami po- pełniania ich. Aby urazy nie nawarstwiały się staram się wyznawać je, wiem że nabałaga- niłem w pijanym życiu. Dziś nie dotrzymałem obietnicy danej dzieciom.

Nauczyłam się przyznawać do błędu, przepraszać dzieci, ale często się rozgrzeszam za swoje błędy, nie zabijam się z tego powodu.

Odchodzę od myśli „to wszystko przez kogoś”, trudno mi było po śmierci żony wycho- wywać dzieci, mimo trudnych chwil mam z nimi szczerzy kontakt.

Trudno uporać się natychmiast z kilkudziesięcioletnią przeszłością, ale 10 Krok mogę robić już dziś. Mam zastanowić się, co zrobiłem złego, ale i dobrego. Nigdy nie jest za wcześnie na jego realizację. Działania mogę podjąć natychmiast, może mi służyć od za- raz, aby nie powiększać rejestru błędów. Pomaga funkcjonować wśród ludzi. Bilans dnia: czy zrobiłem coś dobrego? Zrobić dziennie dwa uczynki dobre i nikomu nie powiedzieć. Nie być przeciwko komukolwiek. Unikam rywalizacji.

Nieświadomie zacząłem realizację tego Kroku. Gdy się kładę spać robię obrachunek: czego zaniechałem, dlaczego nie przeprosiłem, dlaczego milczałem dławiąc emocje, żeby potem wybuchnąć?

Nikt za mnie nie wytrzeźwieje, żaden kaskader. Ja jestem odpowiedzialny za katastrofę swojego życia. Żeby lepiej się poczuć karmię swoją duszę robiąc obrachunek, poprawiam relację ze sobą, codziennie zastanawiam się, co dziś dobrego zrobiłem?

Tak miało być, tylko ja śmiałem myśleć inaczej

**Krok XI; Dążyliśmy poprzez modlitwę i medytację do coraz doskonalszej więzi z Bogiem, jakkolwiek Go pojmujemy, prosząc jedynie o poznanie Jego woli wobec nas oraz o siłę do jej spełnienia.**

Codziennie wieczorem modlę się o wsparcie u Boga.

Nie modlę się regularnie, zaniedbuję to zalecenie.

Przestałem od pewnego czasu prosić Boga o cokolwiek. Dał mi wszystko, czego chcia- łem a byłem najniezszczęśliwszym człowiekiem na świecie. O alkoholizm nie prosiłem a mi go dał, dziś zastanawiam się, po co? Mam wrażenie, że On wie lepiej, co mi jest po- trzeba. W trudnych chwilach proszę dziś o siłę do udźwignię- cia tego, co On mi daje.

Czy istnienie Boga może zależeć od tego, co ja o tym myślę?

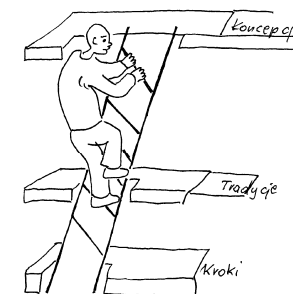
Więź z Bogiem ujawnia się poprzez więź z drugim człowie- kiem

Modlitwa i medytacja służą koncentracji energii.

To cudowne lekarstwo na lęki i osamotnienie

Modlitwa najczęściej jest dziękczynna.

Lechu02

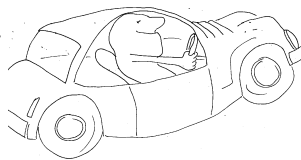


### Trzeźwienie radosne

Odwiedził mnie kolega. Przechodził obok i przypomniał sobie o mnie. Dziękuję mu za pamięć. Oczywiście rozmowa była żwawa, padały imiona kolegów, którzy razem z nami rozpoczynali trzeźwienie, ale i tych, którzy odeszli na wieczny mityng. Dzisiaj kolega nie znajduje tyle czasu a pewnie i chęci, aby uczestniczyć w życiu naszej wspólnoty, jednak zachował dla niej wiele życzliwości. Dobrze i to. Po jego odejściu przypomniałem sobie pewien incydent. Było to ponad dziesięć lat temu. Środowisko warszawskiego AA po raz pierwszy było gospodarzem tak dużej imprezy jak Konferencja Krajowa na Bemowie. Panował entuzjazm i szczere zaangażowanie. Moja ówczesna grupa macierzysta wiodła prym w przygotowaniach, więc trudno się dziwić, że i mnie obdarzono służbą. Nie powiem żebym był specjalnie z niej zadowolony. Wydawało mi się, że funkcja parkingowego jest trochę poniżej mych możliwości. Ale trudno.

Przyszedł dzień Konferencji. Podjeżdżały samochody, a do mych - wraz z kolegą - obowiązków należało przeprowadzić je na dosyć niewygodny parking. Pewnie wyglądało to bardzo śmiesznie. Ja lekko kulejący biegłem trzymając w ręku drzewiec proporca z napisem PARKING, za mną toczył się samochód aż do miejsca postoju. Kierowca chwilę zastanawiał się, czy to jest dobre miejsce, a następnie majestatycznie odjeżdżał w innym kierunku. Robiłem zawiedzioną minę, co jeszcze dopingowało gapiów do śmiechu. A za moment znów biegłem przed kolejnym samochodem. Fajna zabawa i dobry powód do dowcipkowania. Okazało się, że zupełnie przypadkowo odkryłem „pogodną stronę” nieciekawej służby. Z tej nauki korzystałem jeszcze nie raz.

Za jakiś czas, kiedy nie chciało mi się wychodzić z psem na spacer, postanowiłem rozpocząć tresurę psa, szczególnie w trudnych warunkach pogodowych. Rodzina była zachwycona. Albo, kiedy przyszło mi do mycia szklanek, za punkt honoru przyjąłem sobie, aby błyszczały. Kupiłem środek do mycia i byłem szczęśliwy oznakami aprobaty kolegów. Tak przy okazji zapytał mnie kiedyś inny kolega – jak długo ma myć szklanki na mityngu? Odpowiedź mogła być jedna. – Aż polubisz. Wtedy będzie można zająć się innym zadaniem. Ale jeśli jednej rzeczy się nie nauczysz, szkoda czasu na naukę drugich. Zadowolenie jest dobrym sprawdzianem. Tyle to myśli sprawiła wizyta długo niewidzianego kolegi.  
*Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 23 11 2005 r*



**Krok X** Relacja z Warsztatów w dn. 05.11.2005r, PIK – Berezyńska 17.

#### ***Prowadziliśmy nadal obrachunek moralny, z miejsca przyznając się do popełnianych błędów.***

Pomógł mi sponsor, nie mówił jak mam go realizować. 10 krok pomaga mi unikać konfliktów.

Codziennie stosuję każdy z Kroków a 10 pozwolił mi przeprosić żonę.

Realizuję 10 krok przy codziennej inwenturze osobistej.

Dla mnie krok 10 jest odległy. Nie radzę sobie ze złością, zazdrością, urazą.

trudno mi się przyznać do błędu. Szukam usprawiedliwień.

Sponsor nauczył mnie tego, że dla alkoholika, który prosi mnie o pomoc, ja zawsze powinienem znaleźć czas.

Podał mi ktoś dłoń, podtrzymuje mnie i biegniemy razem i w pewnym momencie puszcza tę moją dłoń i biegnie obok mnie, ale ze mną.

Ja poprosiłem o sponsora po dwóch latach abstynencji z zazdrości, że inni mają, że lepiej im się żyje, a ja nie mam sponsora. Co, oni będą lepsi ode mnie?

Sponsor nauczył mnie odpowiedzialności. Często zobowiązywałem się różnych rzeczy i po pewnym czasie porzucałem to. Zawsze znalazłem powód, żeby to przerwać, nie kontynuować.

Sponsor pokazał mi jak ważne jest wybranie swojej macierzystej grupy, znalezienie swojego miejsca w AA. Od sponsora dowiedziałem się, że nie mam studiować kroków, tylko je przerabiać, wdrażać w swoje życie. Ja to myślałem, że sponsor to taki facet, do którego ja przyjdę po uzależni się, po narzekam, a on pogłaszcze, pocieszy i będzie fajnie.

Po co mi ten sponsor? On jest moim lustrem, ja mu na truję, na gadam, na uzależniłem się i widzę jak on dostaje bóleści od tego gadania mojego. Wkurzę go, on mnie wkurzy, czasami drzwiami trzasnę, ale idę do domu zawstydzony, podziwiam go za tę cierpliwość, bo ja to bym zgłupiał od takiego idioty, jakim czasami jestem. Sponsor jest takim bezpiecznikiem.

Sponsor pomaga mi spojrzeć inaczej na ten sam problem. Coś, co wydaje mi się stratą może okazać się zyskiem.

Wszystko, co mi się przydarza jest mi potrzebne, a sponsor jedynie tylko i wyłącznie przypomina mi, co powinienem robić jako alkoholik. Skoro jestem alkoholikiem to powinienem pójść na mityng, dbać o swoją trzeźwość, czytać literaturę, uczestniczyć w życiu regionu, intergrupy, swojej grupy, oczywiście na miarę swoich możliwości.

Mam sponsora, i mam miejsce, gdzie zawsze mogę pójść i on mi przypomni, że jestem alkoholikiem.

Sponsor nie jest spowiednikiem, jak mam potrzebę wyspowiadania się to idę do konfesjonatu. Sponsor przypomina mi, że jestem alkoholikiem.

Sponsor nie jest doktorem, Bogiem, kimś, co wszystko potrafi i umie, jest alkoholikiem takim jak ja, który może mi przypominać co możemy zrobić wspólnie, żebyśmy się nie napili.

Jako sponsor ja mam zajmować się tylko sprawami aowskimi, staram się nie wtykać nosa w sprawy intymne.

Ze sponsorem spotykam się po to, aby przerabiać program 12 Kroków.

Sponsora traktuję jako jedno z narzędzi, żeby nie pić.

Sponsora wybierałam na podstawie wielkości uśmiechu, jak często się śmieje, jaki jest dla innych ludzi, jaki jest w życiu, w jakim ja go widzę.

Sponsor jest tą instytucją, która ma mi otworzyć oczy szerzej.

Ze sponsorem chcę poznawać 12 Kroków, chcę z nim zdobywać tę wiedzę.

Z pierwszym sponsorem nie wyszło mi. Odezwała się pycha, duma, oceniałem jego, a nie pracowałem z nim. Sponsorowanie to nie jest coś do obgadania, omówienia, sponsora trzeba mieć, podopiecznych także. To się robi.

Dla mnie korzyść ze sponsorowania jest taka, że w ludziach, którym sponsoruję, widzę niesamowicie dokładnie swoje wady. Sponsor to jedyna osoba na świecie, która może mi powiedzieć wszystko, co chce, a ja będę stał grzecznie i słuchał. Jestem hardy, ale tu idzie o moje zdrowie i życie, więc łeb zginam i słucham, znajduję swoje miejsce.

Pieniądze cholernie przeszkadzają sponsorowaniu.

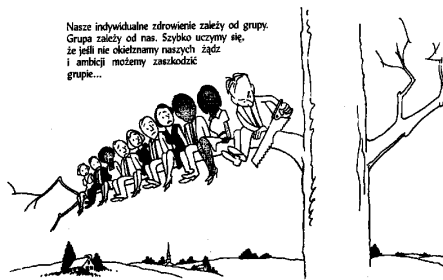
Sponsorowanie innym alkoholikom zapewnia mi wielu fajnych znajomych, przyjaciół.

Sponsor pokazuje mi, że jest możliwe nie pić.

*/zredagowane w Płocku/*

### Sposób na samotność?

Kiedy przyjaciel wspominał mi, że przydałoby się coś na temat Jedności, powiedziałem - spróbuję. A skoro się rzekło to, czemu by nie? I tu problem, zastanawiałem się: co, to jest Jedność, jak ja ją rozumiem? W pierwszej chwili nic mi do głowy nie przychodziło, ale przypomniałem sobie, że gdzieś czytałem a może słyszałem, że I Tradycja uczy, podpowiada jak być w jedności w grupie. W grupie nie tylko aowskiej. Coś zaczęło mi świtać w głowie (za mało z niej korzystam). Kiedy piłem to przecież byłem sam, nie tworzyłem jedności z rodziną, bo dziś to wiem, brak mi było pokory, poszanowania innych, wyrozumiałości. Nie było we mnie cech, które są składową miłości. Dziś dla mnie miłość wyraża się w Jedności. I tak medytując dalej wyszło mi, że dziś, kiedy jestem we Wspólnocie, wiem, że ile we mnie szczerości tyle w grupie jedności. Tradycje uczą mnie godnego zachowania się to znaczy słuchania i słyszenia, patrzenia i widzenia, te cechy, nad którymi ciągle pracuję by nie być sam, pozwalają mi godnie uczestniczyć w większej całości niż ja sam. Wiem, że każde moje wtrącenie się nie w porę, każdy nietakt burzy spokój, burzy Jedność na grupie, w rodzinie czy społeczeństwie, wszędzie. Kiedy piłem wszędzie czułem się źle, wszędzie albo byłem niepotrzebny albo mnie wyrzucano, brakowało mi umiejętności współżycia z ludźmi. Tego w AA ciągle się uczę. Nasunęło mi się dodatkowe pytanie, ile już umiem? Wydaje mi się, że ciągle nie wiele a jednocześnie bardzo dużo. Sam fakt, że wiem gdzie są wskazówki jak żyć w Jedności, we Wspólnocie, w społeczeństwie, w świecie, to już olbrzymi krok w kierunku godnego życia. Teraz tylko ode mnie zależy czy patrząc będę widział, słuchając słyszał. Osiągnąć tę umiejętność w pojedynkę jest bardzo trudno a nawet wydaje mi się niemożliwe, dlatego tak chętnie chodzę na grupę AA - większej całości, by lepiej pojąć jak żyć w Jedności. Kiedy przypominam sobie siebie z czasów pijaństwa, jak byłem sam, przyszło mi do głowy, że są grupy AA, które jak ja kiedyś, niby są w AA, a jednocześnie są trochę obok - samotne. Zrozumiałem, że grupa tak jak i ja, kiedy nie łączyłem się z rodziną, nie współpracowałem, byłem sam. Gdy nie ma służb w grupie, nie kontaktują się z Regionem, a zapomniane Tradycje nie wspierają grupy trudno mówić o jedności w niej. Będę mimo wszystko trwał na stanowisku: ile we mnie jest szczerości, tyle w grupie jest Jedności. Dziś dostrzegam, że grupy, które nie przestrzegają zasad, według których należy żyć, nie są zagrożeniem, lecz robią wiele zamieszania, nie budują jedności AA. Mogą wyrządzić krzywdę zwłaszcza nowoprzybyłym i tym z mniejszym stażem, którym jeszcze trudno samodzielnie odróżnić jedno od drugiego. „Nowy” w jednej grupie słyszy, co może mu pomóc w powrocie do pełnego radosnego życia, a na drugiej, że każda grupa jest sama sobie sterem, ma swoje zasady, nie potrzebuje współdziałać w całości AA. Zauważyłem, że te grupy wcześniej czy później zawieszają spotkania lub upadają. Same się skazują na to. Będzie jak ma być, nigdy nie wiadomo, co wyjdzie na dobre a co na złe? Przykro mi się robi na myśl, że i mnie mogło się to przytrafić kiedyś jako nowemu. Dziś wiem, że to Jedność mojej grupy uratowała mi życie i uchroniła mnie od śmierci w samotności. Stasiek AA



### Sprawozdanie z mityngu dla profesjonalistów 2 listopada 2005 r. Otwock

W dniu 2 listopada 2005 r. w Ośrodku Kształcenia Funkcjonariuszy Celnych w Otwocku, przy ul. Kolorowej 13 odbył się mityng informacyjny dla profesjonalistów ze służb mundurowych zorganizowany przez Zespół ds. Informacji Publicznej oraz kandydata na powiernika klasy A mgr Jerzego Jechalskiego.

W spotkaniu udział wzięło około 80 profesjonalistów (terapeutów, psychologów). Celem tego mityngu była prezentacja Wspólnoty AA i programu 12 Kroków. Zaproszeni goście otrzymali materiały informacyjne o Wspólnocie AA (broшуra 44 pytania i Nowicjusz pyta, ulotkę Rzut oka na AA, Jak AA współpracuje z profesjonalistami, listę mityngów - dane tele adresowe, tekst o anonimowości oraz wizytówki: telefon Intergrupy i strony Regionu).

Tekst wprowadzający i Preambułę AA odczytał Mirek.

Prezentacji Wspólnoty AA dokonał Jacek, który krótko opowiedział uczestnikom mityngu o historii AA w Polsce i na świecie oraz strukturze Wspólnoty AA.

Lechu i Darek mówili o tym, czym jest program 12 Kroków, o programie duchowym i zbiorowej terapii oraz o tym jak ważną rolę w procesie trzeźwienia spełnia sponsor i indywidualna praca ze sponsorem.

Na temat terapii i Wspólnoty AA wypowiedział się Jerzy, który stwierdził, że terapia trwa określony czas, kiedy się kończy i wiedzę zdobytą na terapii należy później wdrażać w codziennym życiu. Dlatego też Wspólnota AA poprzez program 12 Kroków pomaga przelożyć teorię na praktykę.

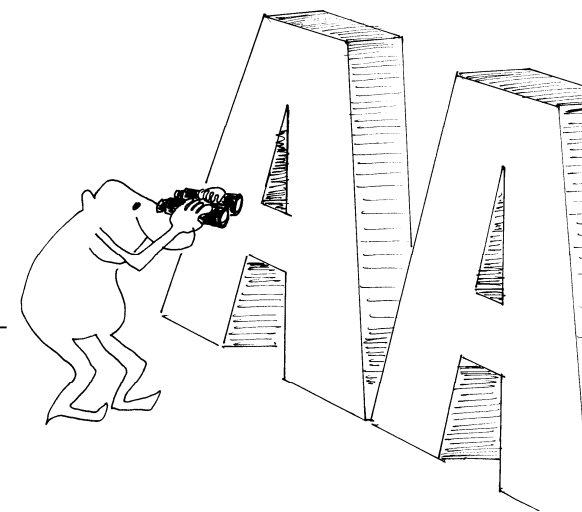
Prezentacji Wspólnot rodzinnych Al.-Anon dokonały Bożenka i Ania, które opowiedziały o roli Al.-Anon w procesie uzdrawiania osób współ uzależnionych.

Świadcstwo trzeźwości dał Piotr z ZK, który ukazał swoją drogę upadku, rozwój własnej choroby alkoholowej, uznanie własnej bezsilności wobec alkoholu.

Mówił o momencie zwrotnym w swoim życiu (otrzymane posłaniecstwo AA) oraz o swoim procesie trzeźwienia i rozwoju duchowym opartym o program 12 Kroków AA.

Na zakończenie mityngu, od jednej z uczestniczek spotkania, padło pytanie o możliwość dania świadectwa trzeźwości (tak jak to zrobił Piotr z ZK) na grupie wsparcia dla policjantów. Uczestniczka dostała wyczerpujące odpowiedzi na ten temat.

Mirek



wami, którzy z kolei mogą poświęcić więcej czasu i rozważań na planowanie polityki AA zarówno bieżącej jak i długoplanowej. Ich uwaga nie jest rozpraszana na męczące szczegóły. Przekazując część swoich uprawnień filiom zyskali swobodę i mogą objąć spojrzeniem wszystkie sprawy AA.

Coś bardzo ważne. W celu utrzymania kontaktu z grupami, prowadzenia służb na całym świecie zorganizowane jest specjalne biuro/ GSO/. Ale i ono nie jest w stanie wszystkim odpowiedzieć. Dlatego Biuro wydaje cyklicznie informator o życiu wspólnoty AA – BOX 459./ takim odpowiednikiem w Polsce jest organ BSK – SKRYTKA 243/ w którym odpowiada zbiorczo na listy, wyjaśnia wątpliwości. Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Powiernicy zachowali sobie główną rolę kontrolną. To oni mianują dyrektorów podległych, choć samodzielnych jednostek. W ten sposób jest gwarancja wypełniania naszego głównego celu.

Oczywiście na razie w Polsce nie ma potrzeby mianowania dyrektorami ludzi do wykonania potrzebnych zleceń natomiast, kto wie czy nie doczekamy się biur regionalnych z mianowanymi przez Zarząd Służb dyrektorami.

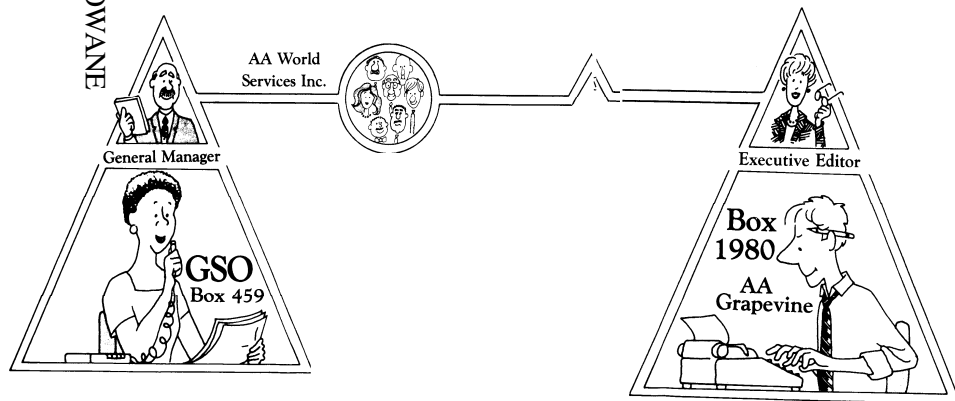
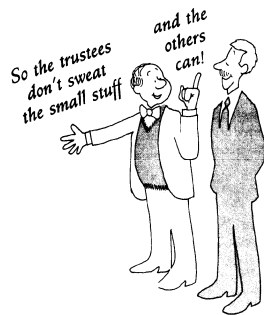
Pozdrawiam pogodnie

Marek Warszawa 14 11 2005r.

12 KONCEPCJI ILUSTROWANE



Zarząd Służb



14 rocznica grupy AA „ODNOWA” w Piasecznie. Warszawa, 12 listopada 2005 r

Pojechałem na tę rocznicę, bo zawsze lubiłem mityngi rocznicowe a w Piasecznie nie byłem chyba nigdy. Wstyd, bo przecież mieszkam na Ursynowie i mam tam naprawdę bardzo blisko. 14 lat istnienia grupy – to kawał czasu i zająca rocznica. Na zaproszeniu, jakie znalazłem na swoim macierzystym mityngu było napisane, że wcześniej będzie msza, później mityng i na koniec zabawa oraz „bufet obficie zaopatrzone”. Impreza odbywała się w Domu Kultury. Na miejscu, w sali, w której miał być mityng, na krzesłach rozłożone były karteczki z tematami mityngu: „Czy przyznałem się do bezsilności wobec alkoholu i innych środków zmieniających świadomość i zaakceptowałem swoją chorobę? Jakie wartości są ważne dla mnie dzisiaj? W jaki sposób moja rodzina zdrowieje razem ze mną?” – ważne pytania i ciekaw byłem doświadczeń innych przyjaciół.

Nieszcześnie polegało na tym, że mityng odbywał się na wydzielonej kotarą części sali [chyba widowiskowej] – a za kotarą był młyn jak na bazarze. Odbywał się tam handel literaturą, działał bufet i przy stolikach trwały w najlepsze rozmowy towarzyskie sporej grupy osób, które tak naprawdę wpadły do Piaseczna na zabawę. Widziałem kilka prób organizatorów, którzy bezskutecznie próbowali uciszać towarzystwo, przypominając, że obok odbywa się mityng. Żał mi organizatorów, bo widziałem, że sporo pracy włożyli w organizację, ale sami sobie są winni, bo albo należało mityng zorganizować w zamkniętej sali, albo ową zabawę odsunąć w czasie na tyle, aby „zabawowcy” dojechali dopiero po mityngu. Siedziałem i słuchałem doświadczeń uczestników tego mityngu, obok mnie siedziało sporo przyjaciół, którzy też już parę lat nie piją, a zza kotary słychać było odgłosy jak z podłej knajpy. Wtedy przypomniał mi się mityng sprzed chyba właśnie 14 lat – był to wtorek, a jednocześnie ostatni dzień tamtego roku, czyli Sylwester. Jak zawsze w tamtym okresie, pojechałem na mityng grupy Odrodzenie do Instytutu. Na sali było nas ok. 10-12 osób. Za ścianą trwały przygotowania do zabawy sylwestrowej, którą pacjenci Oddziału Odwykowego organizowali dla siebie. Mieli chyba dyspensę od nie-ludzkiego dr. Woronowicza na ten wieczór, bo żaden z ówczesnych pacjentów (a przecież uczestnictwo w tym mityngu było dla pacjentów obowiązkowe!!!) nie przyszedł na mityng. Siedzieliśmy na pufach i dzieliliśmy się doświadczeniami z mijającego roku, mówiliśmy o nadziejach i obawach, jakie towarzyszyły nam na progu roku, który nadchodził. Pamiętam jak wpadli nagle, spóźnieni Ania z Witkiem, którzy byli w drodze do swojego domu w Łodzi, ale chcieli jeszcze na tym mityngu wyciszyć własne emocje.

Na jednym i drugim mityngu usłyszałem mnóstwo ważnych słów. Tak sobie pomyślałem i podczas tego sylwestrowego mityngu i w ostatnia sobotę, że dobrze by było, aby te słowa usłyszeli również ci, którzy tak naprawdę zainteresowani byli jedynie tańcami i wzajemnym komplementowaniem eleganckich strojów..

Powiecie, że to nie moja sprawa i że właściwie między tymi dwoma mityngami nie ma żadnej analogii – pewnie macie rację. Nieistotne pewnie jest też to, że oprócz Władka zwanego „Padaką” – wszyscy uczestnicy tego sylwestrowego mityngu, do dnia dzisiejszego są trzeźwi i czasami spotykamy się gdzieś na szlaku.

Pewnie powiecie też, że „w AA nic się nie musi” i że się czepiam. I też będziecie mieli rację. Więc, po co napisałem to wszystko??? No właśnie – po co???

Krzysztof zwany Napoleonem

PS – chcę uspokoić wszystkich organizatorów mityngów rocznicowych z mszą, zabawą taneczną i bufetem „obficie zaopatrzonym” – nie martwcie się – ja już na takie mityngi jeździć nie będę.

## Koncepcja 8

*czyli o tym jak zorganizować pracę aby nie tracić z oczu głównego celu oraz aby przy jego realizacji nie ugrzęznąć w szczegółach.*

**Powiernicy są głównymi planistami i realizatorami działań, zarządzają finansami, sprawują nadzór nad powołanymi spółkami i czynnymi służbami poprzez posiadanie prawa wyboru ich wszystkich dyrektorów** – tekst jeszcze nieautoryzowany

Przystępując do pisania tego artykułu szybko zdałem sobie sprawę z tego jak bardzo zarząd naszych służb krajowych czy regionalnych /Rada Regionu/ odbiega od obrazu, jaki sobie utworzyłem na podstawie informacji uzyskanych z do tej pory nieautoryzowanego Poradnika Służb. Ale nie to jest najważniejsze. Okazuje się, że wszędzie problemy są podobne, choć struktury służb różne.

Właściwie zawsze, gdy tylko rozmowa schodziła na tematy wspólnoty, to pojawia się świadomość wartości 12 Tradycji w utrzymaniu jedności Wspólnoty, a ta zdecydowanie pomaga w zrozumieniu 12 Kroków. Atmosfera przyjaźni, serdeczności wyzwala chęć trzeźwości. Ale aby taka atmosfera mogła zaistnieć muszą być ludzie, którzy dbają o nią. Tak zaczyna się służba. To troska, aby w jednym szeregu z drugim alkoholiczkiem znaleźć najlepszy sposób pomocy wciąż cierpiącemu alkoholiczkiowi. Gdy kiedykolwiek i gdziekolwiek znajdziemy się wśród nich, specjalnego znaczenia nabierają Koncepcje Służb. Bo tu zbiegają się starania członków AA niezależnie od poziomu służby. Cel działań aowców w Biurze w Nowym Jorku, BSK w Polsce, Płocku czy mojej grupie macierzystej jest zawsze taki sam. Okazuje się, że wszędzie najważniejszy jest mityng na poziomie grupy, gdzie wszystko się zaczyna, gdzie zapadłe oczy poczynają iskrzyć nadzieją, głowy podnoszą wzrok, a pogrążeni w rozpacz znajdują drogę do wyzdrowienia. To przedmiot starań służb na całym świecie. Pamięamy przy tym, że Powiernicy / Powiernicy klasy A niealkoholicy powoływani są według innego klucza - są w pierwszej kolejności, a może przede wszystkim, członkami swej grupy, którzy przez własne doświadczenia w służbie dostąpili przywileju służenia Wspólnocie jako całości i przed wspólnotą ponoszą odpowiedzialność. Wielka to odpowiedzialność, bo chodzi o życie.

Zastanówmy się przez moment, co oznacza niesienie posłania w mojej macierzystej grupie. Zupełnie czym innym jest działalność PIKu przy ulicy Berezyńskiej w Warszawie a inne problemy są rozwiązywane w BSK. Podobnie Zarząd Służb Światowych ma inny zakres swej odpowiedzialności, daleko większy.

Wyobraźmy sobie, że członkowie zarządu służb, opracowują ulotki informacyjne dla różnych środowisk, odpowiadają na telefony o pomoc z całego świata, prowadzą korespondencje z nowicjuszami, rozwiązują kwestie polityki finansowej, komunikacji międzygrupowej czy przywództwa. Mają wykazać się wielką starannością i zrećnością w planowaniu przedsięwzięć, zarządzaniu oraz ich realizacji. A jeszcze do tego dochodzą niezbędne raporty miesięczne, kwartalne czy roczne dla różnych instytucji państwowych. Już pobieżny przegląd tych działań pokazuje, że aby w tym się nie pogubić potrzebna jest specjalna struktura organizacyjna.

Zrozumienie tych zawłości szalenie ułatwia broszurka "12 Koncepcji Ilustrowane", niestety jeszcze niedostępna w języku polskim. Pokazuje ona Zarząd w czasie obrad. Przez powołanie dwóch samodzielnych spółek wydawniczych Zarząd uwolnił się od trudu pracy wymagającego specjalistycznych umiejętności. Postronni obserwatorzy łatwo zauważają umiejętność skupienia się na sprawach zasadniczych – planowaniu i realizacji działań naszej wspólnoty jako całości.

W tym momencie wyobrażam sobie protest. Jakbym słyszał słowa - Co nas obchodzi struktury za oceanem? W Polsce jest inaczej!!! Nie musimy niczego papugować!!! Wydało mi się, że warto spojrzeć inaczej.

Chyba w każdej grupie AA od czasu do czasu jest organizowane specjalne spotkanie wykraczające swym zakresem poza zwykłe działania grupy. Na przykład mityng rocznicowy, informacyjny itp... Powołuje się komitet organizacyjny, który działa niezależnie od zadań grupy. W ten sposób nie rozprasza się uwagi członków od bieżących wysiłków na rzecz trzeźwości. Grupa obdarza swą odpowiedzialnością komitet spełniając również funkcję kontrolną poprzez wybór głównego organizatora. On z kolei dobiera sobie odpowiednich współpracowników spośród członków grupy. Podobnie Konferencja powołuje przewodniczących zespołów regionalnych albo wyznacza organizatorów kolejnej Konferencji. Teraz łatwo już zrozumiemy przeniesienie części swej odpowiedzialności na kolejnych organizatorów Złotów Radości przez BSK i równocześnie opiekuńczą obserwację przygotowań. W ten sposób, na przykład, doszło do zmiany miejsca Złotu na bardziej spełniające oczekiwania BSK i wspólnoty.

Osobnym zagadnieniem było redagowanie warszawskiego biuletynu MITYNG. Przez kilka lat, które poświęciłem redagowaniu tego pisma ani razu nie odczuwałem ingerencji w treść czy sposób redagowania. Może, dlatego tak bardzo czułem na sobie odpowiedzialność za publikowane treści, choć jednocześnie miałem wolną rękę w doborze materiałów. Rada Regionu czy Konferencja Regionalna przyjmowała jedynie informacje o pracy redakcji. Dzięki temu mogła więcej czasu poświęcić na bieżące działania. Decyzje wykonawcze były zawsze bezpiecznie ulokowane w samej redakcji a nie Radzie Regionu, choć do Rady należało zabezpieczenie niezbędnych funduszy operacyjnych.

Pewnie każdy z nas słyszał kiedyś na swoim mityngu, żeby grupa nie gromadziła nadmiernie funduszy. Doświadczenia poprzedników wskazują, że koncentracji pieniędzy zawsze towarzyszy pokusa rządzenia, co jest wyjątkowo niepożądane dla nas. Ci, którzy obracali pieniędzmi często uzurpowali sobie taką władzę, że regułą stawały się polecenia, nie wspólne decyzje. Lepiej fundusze rozdzielić niż stwarzać pokusy.


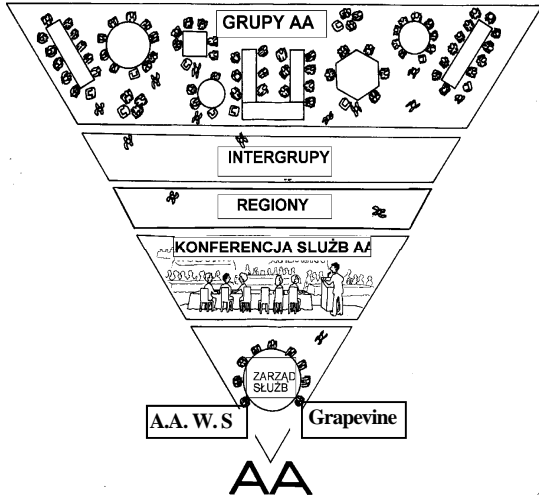
Przypuszczam, że takie właśnie obawy towarzyszyły decyzjom, gdy Zarząd Służb Światowych powoływał AA World Services, Inc. oraz AA Grapevine, Inc. Jednak od czasu do czasu pojawiają się głosy, aby dokonać połączenia tych przedsięwzięć mając zbudowane nadzieje na uproszczenie księgowości, uzyskanie oszczędności podatkowych czy nawet efektywności. A przecież chodzi o to, aby unikać koncentracji nie tylko pieniędzy, ale również władzy wykonawczej.

Każda z tych instytucji wydawniczych posiada osobny, własny zarząd, kapitał, pracowników, biura i wyposażenie. Nie "zawraca głowy" Powiernikom swymi codziennymi spra-



- ◆ mandatariusz przekazuje ważne informacje z Intergrupy na grupę i odwrotnie, uczestniczy w Konferencjach AA
- ◆ Koncepcje już są; dlatego nie wypełniłem ankiety; wszystko jest w Poradniku Służb. Najważniejsze dla mnie jest - w jaki sposób zmobilizować służby? Jak je usprawnić?
- ◆ Sumienie grupy ma wypracować takie zdanie aby podjęte działania były zgodne z Tradycjami AA
- ◆ piramida pokazuje dojrzewanie i wzrost, wygląda jak roślina, na dole mocno zakorzeniona w służbach światowych, wyżej rozrasta się na wiele grup AA
- ◆ odwrócony trójkąt piramidy pokazuje mi, że wszystkie grupy AA na świecie - to tak naprawdę jest jedna grupa
- ◆ każda część niżej piramidy jest służebna wobec tej wyższej
- ◆ Według mnie ta piramida oznacza, że w AA mamy do czynienia z odwróconym porządkiem władzy. To znaczy ci, którzy w imieniu AA piastują funkcje związane z odpowiedzialnością i kierują działaniami Wspólnoty, tak naprawdę pełnią jedynie funkcję służebną. Uważam, że piramida nie odnosi się do kwestii niesienia posłania (ta jest zawarta w Krokach i Tradycjach), a jedynie ilustruje zupełnie niespotykany w świecie sposób zbudowania struktury, w której prawdziwa władza leży w „zbiorowym sumieniu” wszystkich grup AA, wyrażonym w Konferencjach i w której nie ma wszechmogących Szefów – nasi przewodnicy są jedynie zaufanymi sługami, oni nami nie rządzą.
- ◆ mandatariusz jest wyrazicielem mojego głosu we wspólnocie, a więc ja sam też jestem składnikiem tego zbiorowego sumienia. Mój głos, poprzez mandatariusza i kolejne służby dociera aż na Konferencję Służb Światowych i chociaż sam tam nie pojedę, to całkiem tak, jakby delegat z Polski mówił za mnie. I w ten sposób ja też uczestniczę w kształtowaniu zbiorowego sumienia AA.
- ◆ jeśli jedynym autorytetem w grupie jest miłujący Bóg z Tradycji Drugiej, to znaczy, że nikt we Wspólnocie nie może być takim autorytetem. Dlatego odnosi się to do wszystkich służb, na wszystkim poziomie. One nami nie rządzą, ale służą...
- ◆ sumienie grupy, czy też AA, jako całości jest zgodne z tym, co w sercu – Bóg, a nie z tym, co w głowie
- ◆ AA istnieje jako całość i przejawia się po kolei po równo – w Kroku I, Tradycji I i Koncepcji I, i potem po kolei przez wszystkie kolejne...
- ◆ Szansą pełnego rozwoju członków grupy AA jest udział w życiu intergrupy
- ◆ Jeśli korzeniem grupy jest intergrupa, intergrupy region, regionu służba krajowa a ta umocowana jest w służbach światowych to mam większą szansę skorzystania z doświadczeń AA całego świata - „dziczki” dają słabe owoce

**Czy czuję się odpowiedzialny za obraz AA jako całości?  
Gdzie są „korzenie”, mojej grupy?**

	<h1>KONCEPCJA PIERWSZA</h1>	<h1>1</h1>
	WARSZTAT dn .....	
<p><b>Ostateczna odpowiedzialność oraz najwyższy autorytet służb światowych powinien zawsze spoczywać w zbiorowym sumieniu naszej Wspólnoty jako całości.</b> - tekst jeszcze nieautoryzowany</p>		
<p>Kilka słów do uczestników warsztatów:</p>		
<p>Drodzy Przyjaciele!!!</p>		
		<p>Wspólnota nasza staje dzisiaj przed nowym wyzwaniem. Przed laty wiele zrozumienia przyniosły nam warsztaty Tradycji AA. Mówiliśmy wtedy, w jakich warunkach najsukuteczniej możemy trzeźwieć. Dzielił się swymi doświadczeniami opowiadając co nam pomaga, a co przeszkadza. Dowiedzieliśmy się też, że szczerze zaangażowanie we wspólnotowe służby często w istotny sposób pomaga w procesie zdrowienia. Dzisiaj stajemy przed kolejnym zadaniem. Chodzi o to aby zacząć formułować doświadczenia z przebiegu służb i jej wpływu na nasze trzeźwienie. Jak dotąd mamy niewiele własnych zapisów.. Mamy nadzieję, że odpowiedzi na przedstawione pytania przybliżą uczestnikom tematykę zasad odbywania służb. Zostaną one wykorzystane do przygotowania kolejnej edycji materiałów warsztatowych.</p>
<p>..... i z naszego świadczenia mogą skorzystać inni. / AA str 72 /</p>		

## KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

\* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

*"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.331*

\* AA to coś więcej niż tylko zbiór zasad - to wspólnota alkoholików w działaniu.

*JTWB str 13*

\* ...będziemy współpracować lecz nigdy nie rywalizować.

*"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.138*

### ZASADY SŁUŻBY ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

- ◆ Każda grupa AA ma jeden główny cel: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.
- ◆ Każda grupa powinna być samowystarczalna.
- ◆ Działalność we wspólnocie powinna na zawsze pozostać honorowa.
- ◆ Anonimowi Alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą.
- ◆ Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami; oni nami nie rządzą.
- ◆ Staramy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach.

*"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.179*

\* AA to coś więcej niż tylko zbiór zasad - to wspólnota alkoholików w działaniu. *JTWB str 13*

\* ...będziemy współpracować lecz nigdy nie rywalizować.

*"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.138*

\* Służbą AA jest wszystko to, co w dozwolony sposób pomaga nam dotrzeć do naszych cierpiących braci i sióstr.

...służba obejmuje organizację miejsc mityngów, współpracę ze szpitalami, tworzenie biur intergrup, przygotowanie broszur i książek. Służby mogą wymagać komisji, delegatów, powierników oraz Konferencji. Obejmują niewielkie dobrowolne ofiary pieniężne, aby grupa, region oraz AA jako całość mogły funkcjonować. Obejmują całą gamę przedsięwzięć poczynając od filiżanki kawy aż do Centrali Służb Ogólnych AA zajmującej się naszą działalnością w skali krajowej oraz międzynarodowej. Suma tych wszystkich służb stanowi Trzeci Legat AA.

*"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.181*

*Pytasz mnie, po co nadal biorę udział w służbach? - odpowiedź prosta.*

*Po pierwsze - pamiętam smak cierpienia, po drugie - polubiłem trzeźwe życie*

## PYTANIA DOTYCZĄCE PIERWSZEJ KONCEPCJI

1. Jak mandatariusz mojej grupy spełnia swoją funkcję? Czy dobrze?
2. Czy można mu pomóc? W jaki sposób?
3. Czy jest dla mnie ważne, że moja grupa jest częścią wielkiej wspólnoty AA?
4. Jaki jest cel organizowania mityngu sumienia grupy, tzw. inwentury?
5. Czy do dyskusji grupa zaprasza weteranów, powierników, delegatów itp..?
6. Czy grupa uczestniczy w działaniach służb intergrupy i wspiera je?
7. Czy o ustaleniach jest informowana intergrupa albo służby regionu?
8. Czy nieaktywni członkowie grupy mają szansę uczestniczenia w dyskusji dotyczącej zbiorowej świadomości grupy?
9. Czy w grupach AA jesteśmy ostrożni w podejmowaniu decyzji, które mogą mieć wpływ na obraz AA jako całości? Z jakiego źródła grupa czerpie swą świadomość?
10. Co rozumiem przez „zbiorowe sumienie” Anonimowych Alkoholików?
11. Czy jest ono podstawą pracy w mojej macierzystej grupie? W moim regionie?
12. Zdefiniuj ogólnie piramidę AA? / str 1/ Co ona przedstawia?
13. Dlaczego mówi się, że Koncepcja I ma swoje korzenie w Tradycji II?

## WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

- ◆ Od aktywnego udziału mandatariusza w pracach intergrupy zależy świadomość grupy AA
- ◆ Inwenturę przeprowadza się aby zobaczyć czy grupa nie zbacza z kierunku
- ◆ Miłujący Bóg objawia się w sumieniu grupy, ale jeśli nie ma sumienia? ....
- ◆ Musimy pamiętać jaki jest cel naszych służb
- ◆ Dobrze jest zapraszać weteranów na spotkania robocze grup
- ◆ Bardzo ważne jest poczucie przynależności
- ◆ Inwentura pomaga uporządkować wątpliwości
- ◆ Weterani uczestniczą w mityngach spikerskich, są spikerami
- ◆ Uczestniczymy i wspieramy działania intergrupy, przekazujemy datki; ważna jest rotacja w służbach
- ◆ Przypadkowych uczestników mityngu też warto wysłuchać
- ◆ Zachowujemy Tradycje
- ◆ Piramida przedstawia dojrzewanie AA w swoich strukturach
- ◆ „.... nawet głupcy i ignoranci mają swoją opowieść”
- ◆ Dobrym pomysłem jest zapraszanie weteranów
- ◆ mandatariusz to pierwsza ze światowych służb, reprezentuje grupę w łańcuchu światowych służb AA